

Zakonnica obraziła moje niereligijne uczucia

Autor tekstu: **Mariusz Agnosiewicz**

Żegnałem dziś na cmentarzu na warszawskim Marysinie swojego wolnomyślnego przyjaciela Jerzego Piątka. Ceremonia szczęśliwie miała charakter świecki. Piszę szczęśliwie, bo w ostatnim czasie miałem okazję brać udział w pogrzebach bliskich znajomych, z którymi łączył mnie światopogląd, lecz pogrzeb był katolicki. U Jurka również sytuacja była niepewna. Pierwsze zaproszenie na pogrzeb, jakie otrzymałem, przewidywało pochówek katolicki. Kolejne zaproszenie też mówiło o pogrzebie katolickim, lecz na innym cmentarzu. W końcu przyszło zaproszenie, które zawierało ceremoniał świecki, a później religijny.

Kiedy umiera bliska mi osoba i przewidziany jest pogrzeb katolicki, to biorę udział we mszy. Nawet jeśli przy okazji muszę słuchać bredni o tym, co Bóg przewidział dla „naszego syna”, podczas kiedy ów był niewierzącym (o czym ani mru mru!). Niemniej jednak uważam, że powinienem być na pogrzebach ważnych dla mnie osób, nawet jeśli ich formy mi nie odpowiadają.

W przypadku Jurka uznałem jednak, że organizowanie wyłącznie katolickiego pogrzebu było już tak grubą przesadą, że nie byłbym w stanie tam spokojnie wystać. Nie zamierzałem brać w tym udziału. Jurek nie był zwykłym wolnomyślicielem. Był jednym z pierwszych świeckich celebrantów pogrzebowych w okresie PRL. Był więc żywo zaangażowany w tworzenie alternatywy dla ceremonii katolickich. W okresie tym był również pracownikiem Towarzystwa Krzewienia Kultury Świeckiej oraz wykładał zaangażowane religioznawstwo. Po upadku PRL zmienił profesję i został prawnikiem zajmujących się nieruchomościami.

Poznałem go po wprowadzeniu w Polsce idei ceremonii humanistycznych. Bardzo szybko znalazłem z nim wspólny język. Czytał i komentował moje książki. Rozmawialiśmy także o samych ceremoniach świeckich i humanistycznych. Po powołaniu Fundacji Wolnej Myśli zaoferował nam bezpłatnie lokal w swojej agencji nieruchomości oraz podstawową obsługę biurową.

Wiadomość o ciężkiej chorobie pojawiła się nagle i błyskawicznie doprowadziła Jerzego do hospicjum. Zmarł w wieku 55 lat.

Ulżyło mi, kiedy okazało się, że jednak będzie miał pogrzeb świecki. Mogłem więc pożegnać go godnie i adekwatnie. Prowadził to jego znajomy, świecki celebrant pogrzebowy. Ceremonia była skromna, lecz elegancka. Satysfakcjonująca estetycznie, emocjonalnie i treściowo. Naprawdę wiele ludzi żegnało Jerzego, mimo że przecież nie był osobą publiczną. Łamiącym głosem przemawiał działacz rady osiedlowej ukazujący znaczenie zmarłego dla lokalnej społeczności. Następnie przemawiał jego partner zawodowy i przyjaciel, który opowiadał o ogromnym profesjonalizmie w działalności zawodowej Jerzego oraz o jego podejściu do ludzi.



Następnie jednak wydarzyło się coś, co realnie uraziło moje uczucia [\[1\]](#) i moją pamięć o zmarłym. Na środek wyszła zakonnica, która postanowiła urządzić katolicką szopkę. Zebrani, w tym członkowie zarządu Towarzystwa Kultury Świeckiej, mogli usłyszeć, że zmarły wielokrotnie

prosił je o modlitwę w swojej intencji, że szukał Boga i że Bóg z pewnością przygarnie go do siebie. Następnie usiłowała porwać zebranych do modlitwy katolickiej. Niemal wszyscy musieli czuć niestosowność tego wydarzenia, gdyż słychać było tylko pojedyncze głosy. Wszak nie bez przyczyny organizuje się świecką, niereligijną formę pochówku. W tym przypadku było to podwójnie perfidne, gdyż rodzina i tak postanowiła urządzić następnie religijną formę pochówku, na której owa zakonnica dowolnie mogła odmawiać swoje modlitwy. Ceremonia świecka była dla takich jak ja, którzy wiedzą, że żegnają niewierzącego przyjaciela. Ale nie, musiała wtargnąć na ceremonię świecką z religijnymi zaklęciami, zepsuć mi ją i na siłę uświęcić, aby nie pozostało w tym pożegnaniu nic *bezbożnego*.

Wiedziałem od dawna, że Jerzy zawodowo ma kontakty z zakonnicami. Przychodziły do niego jako do prawnika świetnie znającego się na nieruchomościach. Prawnik z zasady nie odmawia nikomu, więc i siostry mogły liczyć na jego usługi. O swoich kontaktach z „siostrzyczkami” opowiadał zawsze dosadnie i humorystycznie. Siostry też wiedziały dobrze do kogo przychodzą z prośbą o pomoc, gdyż Jerzy był dość ostentacyjny, jeśli idzie o swoje asocjacje. Miał niewątpliwie ciekawą wiedzę o tej sferze aktywności Kościoła i wielokrotnie zapraszał mnie do siebie, aby o tym porozmawiać. Niestety wtedy wyjechałem na długi czas z Warszawy, a jak wróciłem Jerzy był już w hospicjum.

I po jego śmierci, „siostrzyczki” Jurka nie mogąc widać znieść myśli o tym, że korzystały z usług takiego bezbożnika, dokonują jego pośmiertnego chrztu. To obrzydliwe, siostro!

Czy to znaczy, że zarzucam zakonnicy jawne kłamstwo? Nie. Jestem przekonany, że Jerzy za każdym razem, kiedy tylko Go odwiedzały mówił im, aby się za niego modliły. Tylko że robił to żartobliwie. Jerzy wśród znajomych znany był z tego, że był doskonałym „zgrzywusem”. Miał wielki dystans do rzeczywistości (ale nie był to dystans w stylu „wisi mi to”) i lubował się w żartach, był duchem rozweselającym towarzystwo. Nawet na jego świeckim pożegnaniu były momenty, gdy się uśmiechałem, kiedy przyjaciel Jurka opowiadał o tym jego sposobie bycia. Znając Jerzego bliżej i znając jego opowieści o spotkaniach z zakonnicami, jestem przekonany, że nie mógłby całkowicie formalnie i poważnie rozmawiać z nimi. Musiał sobie żartować.

A teraz siostry zażartowały sobie z niego. Dość okrutnie, biorąc pod uwagę okoliczności. Poczułem się urażony tą całą sytuacją. Ledwie wywalczony świecki pogrzeb dawnego lidera świeckich ceremonii, musiał i tak zostać zdeptany przez wszechobecny katolicyzm. Nie można się łatwo uwolnić od Kościoła, jego symboli i obrzędów. Do dziś wydawało mi się, że odpuszczają przynajmniej świeckim ceremoniom.

Kilka dni temu stworzyłem w Facebooku inicjatywę [Odpust Zupełny](http://www.facebook.com/odpustzupelny) (<http://www.facebook.com/odpustzupelny>), w której zachęcam, aby kulturalnie zwrócić się do lokalnego proboszcza o uzyskanie od niego całkowitego odpustu świeckiego. Po dzisiejszym wydarzeniu muszę zmodyfikować treść takiego podania:

Podanie o odpust zupełny

Szanowny księże proboszczu,

Niniejszym informuję, że odpuszczam sobie całkowicie i zupełnie praktyki religijne oraz Kościół Katolicki i wnoszę o życzliwą wzajemność. Tym samym oczekuję: — zaprzestania dalszego gromadzenia moich danych osobowych — zaprzestania oferowania mi niezamówionych towarów i usług (opłatek, kolęda itp.) — zarówno za mojego życia, jak i po śmierci.

Wzajemny odpust zupełny będzie praktyczną realizacją przykazania „szanuj bliźniego swego” oraz zaowocuje naszą harmonijną koegzystencją społeczną.

Z humanistycznym pozdrowieniem,
(*podpis*) (-)

Zobacz także te strony:

[Jesteś niewierzący? Przygotuj się na śmierć!](#)

[Cmentarne hieny i niekatolickie trupy](#)

[Wokół Miłosza i nawróceń na łożu śmierci](#)

[Karalne rozsypywanie prochów, czyli o absurdach polskiego prawa](#)

[Kremacja czyli pogrzebowe spopielenie zwłok](#)

Przypisy:

[1] Tytuł tekstu nawiązuje oczywiście do art. 196 Kodeksu karnego i ukazać ma brak równouprawnienia w polskim prawie karnym, które ochroną obejmuje jedynie osoby wierzące. Gdyby prawo było sprawiedliwe, zakonnicy za taki czyn groziłyby analogiczne sankcje karne. Nie chciałbym jednak, aby za tego rodzaju czyny ktokolwiek był pociągany do odpowiedzialności. Prawo karne nie powinno służyć do ochrony naszych uczuć. Rozsądny sędzia, nie mogąc formalnie pozbyć się takiego bubla karnoprawnego, przynajmniej radykalnie zawężyłby interpretację realizacji znamion ustawy, dzięki czemu tak jak w niektórych innych krajach, gdzie zmiany prawa nie nadążają za życiem, głupi przepis zamarłby w praktyce. Niestety, w Polsce nie wszyscy sędziowie są rozsądni.

Mariusz Agnosiewicz

Redaktor naczelny Racjonalisty, założyciel PSR, prezes Fundacji Wolnej Myśli. Autor książek [Kościół a faszyzm](#), [Anatomia kolaboracji](#) (2009), [Heretyckie dziedzictwo Europy](#) (2011). Koordynator ceremonii humanistycznych.

[Strona www autora](#)

[Pokaż inne teksty autora](#)



(Publikacja: 19-01-2012)

[Oryginał.](#) (<http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,7697>)

Contents Copyright © 2000-2012 Mariusz Agnosiewicz

Programming Copyright © 2001-2012 Michał Przech

Właścicielem portalu Racjonalista.pl jest Fundacja Wolnej Myśli.

Autorem portalu jest Michał Przech, zwany niżej Autorem.

Żadna część niniejszych opracowań nie może być wykorzystywana w celach komercyjnych, bez uprzedniej pisemnej zgody Właściciela, który zastrzega sobie niniejszym wszelkie prawa, przewidziane w przepisach szczególnych, oraz zgodnie z prawem cywilnym i handlowym, w szczególności z tytułu praw autorskich, wynalazczych, znaków towarowych do tego portalu i jakiegokolwiek jego części.

Wszystkie elementy tego portalu, wliczając w to strukturę katalogów, skrypty oraz inne programy komputerowe są administrowane przez Autora. Stanowią one wyłączną własność Właściciela. Właściciel zastrzega sobie prawo do okresowych modyfikacji zawartości tego portalu oraz opisu niniejszych Praw Autorskich bez uprzedniego powiadomienia. Jeżeli nie akceptujesz tej polityki możesz nie odwiedzać tego portalu i nie korzystać z jego zasobów.

Informacje zawarte na tym portalu przeznaczone są do użytku prywatnego osób odwiedzających te strony. Można je pobierać, drukować i przeglądać jedynie w celach informacyjnych, bez czerpania z tego tytułu korzyści finansowych lub pobierania wynagrodzenia w dowolnej formie. Modyfikacja zawartości stron oraz skryptów jest zabroniona. Niniejszym udziela się zgody na swobodne kopiowanie dokumentów portalu Racjonalista.pl tak w formie elektronicznej, jak i drukowanej, w celach innych niż handlowe, z zachowaniem tej informacji.

Plik PDF, który czytasz, może być rozpowszechniany jedynie w formie oryginalnej, w jakiej występuje na portalu. **Plik ten nie może być traktowany jako oficjalna lub oryginalna wersja tekstu, jaki prezentuje.**

Treść tego zapisu stosuje się do wersji zarówno polsko jak i angielskojęzycznych portalu pod domenami Racjonalista.pl, TheRationalist.eu.org oraz Neutrum.eu.org.

Wszelkie pytania prosimy kierować do redakcja@racjonalista.pl